

Joanna Korona
UCBS

Kryzys klimatyczny i co dalej?

W ostatnim roku bardzo często poruszonymi tematami na świecie, zarówno przez polityków jak i zwykłych ludzi, były zmiany klimatu, kryzys klimatyczny, a także to co należy i trzeba zrobić, aby przestać zmierzać ku końcowi świata. Jest to obecnie jedno z największych wyzwań naszych czasów. Dopiero od kilku lat temat ten zaczął być brany na poważnie. Do tej pory ludzie uważali, że ten problem ich nie dotyczy, nie byli nim zainteresowani. Na szczęście teraz zaczynają dostrzegać, że trzeba coś zmienić. A także zaczyna się coś dziać w tym kierunku.

Choć jak wszyscy wiemy, klimat zawsze zmieniał się ze względu na czynniki naturalne, chociażby przez wybuchy wulkanów, jednak to aktualnie doszło do niezwyklego przyspieszenia tych zmian ze względu na czynniki antropogeniczne związane m.in. ze zwiększającym się transportem czy gospodarką. Wzrost ten może doprowadzić do wielu nieprzewidywanych konsekwencji, m.in. do rosnącej liczby kataklizmów, których zaczynamy być już świadkami, chociażby jak anomalie pogodowe.

Mimo, że od dawna naukowcy ostrzegają, że jeśli czegoś nie zaczniemy zmieniać to doprowadzimy do zagłady, to ludzie dopiero teraz odkryli, że zasoby naszej planety są na wyczerpaniu. Pewnie mało kto wie, że od ponad 30 lat co roku jest obchodzony Dzień Długu Ekologicznego. Jest to dzień, w którym ludzkość wykorzystała zasoby takiej jak gleba, woda, lasy, paliwa kopalne, surowce przypadające na cały rok do produkcji dóbr i usług, przekraczając tym samym zdolność Ziemi do ich odnawiania. Niestety można powiedzieć, że jest to „święto” ruchome, ponieważ z roku na rok dzień ten wypada coraz wcześniej. W 2019 roku był to 29 lipca. Podczas gdy w latach 90' przypadał on na październik. Oznacza to, że obecnie przez 7 miesięcy konsumujemy roczny budżet naturalny zasobów odnawialnych i emisji CO₂, a przez 5 pozostałych żyjemy na kredyt. Na ten moment jeśli chcielibyśmy, aby każdy człowiek żył na tym samym poziomie potrzebowalibyśmy 1,75 planety. I z roku na rok będziemy potrzebowali więcej „planet” i ich zasobów, ponieważ zapotrzebowanie i technologia rośnie w bardzo szybkim tempie, bez myślenia, o konsekwencjach tych czynów za 30 – 50 lat.

W związku z tym, że zasoby planety są na wyczerpaniu, trzeba zacząć myśleć co możemy zrobić, aby polepszyć życie Ziemi, nie pogorszając życia ludzi. Jakie mogłyby to być rozwiązania w przyszłości, za 10, 20, 50 lat? Zarówno realne i nierealne? Co się zmieni? Pojawi się m.in. pozytywny proekologiczny trend?

To jak będzie wyglądać świat za kilka, kilkanaście lat dokładnie nie wiemy, możemy robić jedynie prognozy co może się stać w przyszłości i tego jakie będą konsekwencje naszych obecnych działań.

Moim zdaniem jedną z ważnych zmian będzie to, że recykling będzie wreszcie traktowany przez wszystkich ludzi na poważnie i każdy będzie go stosował. Będzie on wręcz dla każdego sprawą oczywistą i naturalną. Skuteczny recykling, będzie możliwy m.in. dzięki temu, że wszyscy producenci, będą umieszczali jednakowe, wyraźne oznaczenia na produktach, aby było wiadomo, do jakiego pojemnika należy wyrzucić zużyty produkt.

Zostanie też udoskonalona technologia związana zarówno z recyklingiem, jak i skutecznym niskoemisyjnym niwelowaniem odpadów. Będzie to konieczne ponieważ liczba odpadów już teraz jest ogromna, a będzie rosnąć, w szczególności jeśli chodzi o plastik. Poza tym na świecie zacznie brakować nieodnawialnych źródeł, więc będzie musiał zostać

stworzony tak skuteczny recykling, że będzie można z niego wykorzystać ponownie każdą cząstkę.

Kolejną istotną zmianą będzie to, że na całym świecie głównym źródłem energii będzie energia słoneczna i wiatrowa, a także wodna czyli z odnawialnych źródeł energii. Dzięki temu zostanie znacznie ograniczone przenikanie CO₂ do atmosfery i będzie można odejść od energii węglowej.

Może innym rozwiązaniem, jeśli nie zaczniemy wprowadzać skutecznych zmian poprawiających stan naszej Ziemi, będzie budowa specjalnych budynków czy wręcz miast pod kopułami, które ochronią nas przed nagłymi, niekorzystnymi zmianami klimatu. Takie miasta byłyby zupełnie niezależne od planety i panujących na niej warunków. Pomiędzy miastami można byłoby przemieszczać się za pomocą specjalnych tuneli, w których jeździłaby specjalna kolej. W takich miastach wszystko byłoby kontrolowane – liczba urodzeń, obowiązkowe szczepienia, produkcja pożywienia czy leków. Pogoda byłaby zaprogramowana i sterowana przez komputery. Budowa takich miast wiązałaby się m. in. ze znaczną redukcją populacji, ponieważ nie wszyscy by się pomieścili, a także ze względu na ograniczone zasoby. A obecnie populacja ludzka rośnie w bardzo szybkim tempie. Jednak takie miasta i życie w nich na ten moment wydają się nierealne i mało prawdopodobne. Poza tym czy rzeczywiście chcielibyśmy żyć wiecznie pod „kloszem”?

Od dawna jest też pomysł i chęć skolonizowania innej planety, ale na razie problemem jest znalezienie planety o zbliżonych warunkach do tych jakie panują na Ziemi. Na razie dużo lepszym i bezpieczniejszym rozwiązaniem będzie zmiana naszych obecnych zachowań i działań.

Na ten moment może jeszcze innym z rozwiązań jest stworzenie programu komputerowego dla całego świata (dla każdego państwa), a dla zwykłych ludzi prostej aplikacji, która pozwoliłaby nam na przeanalizowanie wszystkiego co człowiek zrobił w przeszłości, jego działań. Taki program czy aplikacja będzie nam mogła pokazać konkretne rozwiązania obecnego problemu, co możemy i powinniśmy zrobić, aby zapobiec zmianom, albo je przynajmniej mocno ograniczyć. Pokazywałaby ona dane dla całego świata (co jako świat musimy zrobić), dla poszczególnych państw (co dla poszczególnych krajów jest największym wyzwaniem) i dla poszczególnych ludzi (aby mogli przeanalizować własne życie i wiedzieli co oni powinni zmienić), tak abyśmy nie musieli szukać innej planety do życia.

Do konkretnych zmian jest konieczna współpraca wszystkich państw na świecie. Wszyscy muszą chcieć coś zmienić na lepsze. Ponieważ problem kryzysu ekologicznego dotyczy nas wszystkich, a nie tylko wybranych państw. A jak wiadomo współpraca międzynarodowa jest trudna i skomplikowana. Z drugiej strony jestem przekonana, że jeśli nic nie zaczniemy robić, aby polepszyć sytuację na Ziemi, to Ziemia i tak sobie poradzi. Wprawdzie odbędzie się to kosztem gatunku człowieka rozumnego, ale da sobie Ona radę.